

PAULINA STACHULA

(UNIwersytet Jagielloński)

## MITYZACJA PRZESTRZENI MIEJSKIEJ KRAKOWA I PARYŻA W POEZJI MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

### STRESZCZENIE

W artykule autorka analizuje mityzację przestrzeni w wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Zabiegowi temu poddane zostały dwa miasta szczególnie bliskie poetce – Kraków oraz Paryż.

### SŁOWA KLUCZOWE

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, mityzacja przestrzeni, Kraków, Paryż

### INFORMACJE O AUTORCE

Paulina Stachula  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: paulina.stachula@wp.pl

---

O poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej powiedziano i napisano wiele. Skupiano się na jej miłosnych epigramatach, artyzmie wierszy związanych z naturą. Część krytyków traktowała jej poezję jako „dyletanckie hafciarstwo rymów”. W recenzjach można przeczytać, że

[...] p. Pawlikowska robi wrażenie, jakby wiersze pisała dla zabawy – z lekkomyślnością prawdziwie kobiecą psuje najlepsze zamiary – żadnego przy pisaniu wysiłku żadnego broń Boże opracowania – nie ma mowy o nietzscheańskim tworzeniu ponad siebie<sup>1</sup>.

Dalej:

[...] ta harfistka ma za temat NIC, bo jest bezceremonialnie wygodnicka – ułatwienia w poezji, ułatwienia w szkole [...] mistrzyni bibelotów [...] – pisze wiersze do sztambucha, do zawijania karmelków, słodka Dżidzi Colombina w różowym dominie – pisze wiersze do skręcania papilotów przy rannej toalecie<sup>2</sup>.

To jedne z określeń poezji Jasnorzewskiej. Wśród tych, którzy cenili jej twórczość, znajdowali się Julian Tuwim (wiersz *Do Pani Marii Pawlikowskiej*), Jan Lechoń, Stefan Żeromski (zachwyt nad wierszem *Do Lenartowicza*), Tadeusz Boy-Żeleński, Rajmund Bergel (który uważał, że „Pawlikowska jest rewelacją istotnego, oryginalnie zapowiadającego się talentu. [...] jako poetka ma rzeczywiście coś od siebie do powiedzenia i że umie to powiedzieć w odmienny, sobie tylko właściwy sposób”<sup>3</sup>), Antoni Słonimski (który w 1954 roku wydał zbiór wierszy Jasnorzewskiej i poprzedził je wstępem).

Niniejszy tekst dotyczy mityzacji przestrzeni w poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. W całej jej twórczości poetyckiej widoczny jest szczególnie rodzaj mitotwórstwa: poetka odczytuje i przetwarza tradycyjne mity (szereg wierszy związanych z postaciami Wenus, Narcyza; w niemal każdym tomiku odnajdziemy wiersze związane z mitem księżycy) oraz tworzy i konstituuje nowe.

## MIT I LITERATURA

Jak pisał Henryk Markiewicz: „refleksje o stosunku literatury i mitów zaczynają się zazwyczaj od ubolewania nad wieloznacznością drugiego z tych pojęć”<sup>4</sup>. Istnieje wiele teorii mitu, jego struktury czy też funkcji.

Wśród różnych podzbiorów należących do pojęcia „mit” można znaleźć podzbiór rdzenny, czyli taki, który zawiera przedmioty w przeświadczeniu powszechnym pod to pojęcie podpadające. Właśnie w tym sensie mity to fabularne wierzenia o bogach i bohaterach oraz innych istotach i siłach nadprzyrodzonych.

---

<sup>1</sup> A. Mauserberger, *Wstęp*, [w:] M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje*, t. 1, Warszawa 1958, s. 5.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> R. Bergel, *Współczesny Kraków literacki*, Kraków 1924, s. 50.

<sup>4</sup> H. Markiewicz, *Literatura a mity*, [w:] idem, *Prace wybrane*, Kraków 1997, t. 5, s. 176.

Fabuly te z czasów przedpiśmiennych przekazywane są zazwyczaj jako narracje lub demonstrowane są w zachowaniach obrzędowych<sup>5</sup>. W mitycznym obrazie świata uwidacznia się mocny podział różnych jego sfer, zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Właściwością mitu jest podporządkowanie czasowi cyklicznemu: zdarzenia nie rozwijają się linearnie, lecz wiecznie się powtarzają w pewnym ustalonym porządku, przy czym nie stosują się do nich pojęcia początku i końca. Sfera narracji mitologicznej w archaicznym świecie jest ograniczona w przestrzeni i w czasie – tworzy zrytualizowaną strukturę zanurzoną w codziennym praktycznym bytowaniu zbiorowości<sup>6</sup>. Mityczne myślenie i mityczny obraz świata znajdowano na płaszczyźnie językowej lub na płaszczyźnie rzeczywistości przedstawionej. Szczególną uwagę zwracano na konstrukcje czasu i przestrzeni. Mityczne ujmowanie przestrzeni to waloryzujące traktowanie różnych jej fragmentów i kierunków w nadawaniu im symbolicznych znaczeń<sup>7</sup>.

Wedle Nothropa Frye'a mit stanowił i stanowi integralny element literatury, zaś literatura jest zrekonstruowaną mitologią. Mitologia jako struktura całościowa i pełny zakres tego, co da się wrazić słowami, stanowi matrycę, do której poezja stale powraca. Poeci, których głęboko interesuje pochodzenie, losy i dążenia ludzkości, z trudem znaleźliby temat niezwiązany z mitem. Stąd bierze się zdaniem Frye'a ogrom poezji wyrażnie mitopeicznej<sup>8</sup>.

Jurij Łotman i Zara Minc traktują literaturę i mitologię jako dwie kompletarne tendencje, z których każda zakłada obecność drugiej i tylko na jej tle może uświadomić sobie własną specyfikę. Literatura jest terenem ich ciągłej interferencji – wzajemny przekład tekstów tych dwóch typów gwarantuje literaturze wypracowywanie nowych komunikatów<sup>9</sup>. Relacja między literaturą a mitologią nie może być traktowana w kategoriach tożsamości czy przeciwieństwa, ale dziedziczenia i rozwoju, przekształcenia i interakcji<sup>10</sup>.

Z wartościującym traktowaniem mityczności literatury mamy do czynienia wtedy, gdy pojawia się ona jako hasło programowe – postulat mitotwórstwa i mitologizującego widzenia rzeczywistości. U różnych autorów identycznie lub podobnie sformułowane hasło miało różne odniesienia, rozmieszczone na całym polu znaczeniowym mitu. Inni badacze zwracali uwagę na to, że mit jest tworem

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>6</sup> J. Łotman, Z. Minc, *Literatura i mitologia*, [w:] *Sztuka w świecie znaków*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2002, s. 72–73.

<sup>7</sup> H. Markiewicz, op. cit., s. 189.

<sup>8</sup> N. Frye, *Mit, fikcja i przemieszczenie*, tłum. E. Muskat-Tabakowska, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*. I, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977, s. 302.

<sup>9</sup> J. Łotman, Z. Minc, op. cit., s. 70–71.

<sup>10</sup> H. Markiewicz, op. cit., s. 204.

zbiorowej wyobraźni ludowej. Stanowi on przedmiot wiary i posiada moc naku społecznego. Literatura to dzieło jednostki lub określonej zbiorowości, traktowana jest jako fikcja i pewne doznanie estetyczne<sup>11</sup>.

Mit funkcjonuje w literaturze na kilka sposobów. Jest to renarracja (powtórzenie tradycyjnego mitu), transformacja, reinterpretacja (w różnych odmianach: adaptująca do innej wizji świata, polemiczna, antytetyczna, parodystyczna), transpozycja (przeniesienie całych mitów lub ich składników w inną czasoprzestrzeń kulturalno-społeczną) oraz inkrustracja mitologiczna (wprowadzenie elementu, motywu mitycznego do utworu tematycznie niezwiązanego z mitem)<sup>12</sup>.

Jak wspomniano, teorii mitu i jego przejawów w literaturze jest wiele, tu zostały pominięte jego filozoficzne, kulturowe i antropologiczne teorie. Na użytek pracy przywołano nieliczną ich część, w głównej mierze posłużono się artykułem Henryka Markiewicza *Literatura a mity*.

Mityzacja rzeczywistości to zaś postrzeganie i kształtowanie świata zgodnie z prawami mitu. To nadawanie cech mitycznych poszczególnym składnikom świata przedstawionego, uniezwyklenie go, „zaczarowanie”. W zmityzowanym świecie artystycznym każda rzecz i wszelkie zjawisko ma określoną barwę emocjonalną. Według Pawła Czaplińskiego i Piotra Śliwińskiego pisarze

[...] pożyczają techniki literackie służące budowaniu mitycznej atmosfery czy aury, przywołują niejako ducha mitów, a zarazem tworzą mity własne, stanowiące mieszankę legend, eposów i mitologii różnego pochodzenia. Korzystają z nich do przedstawienia wszelkich doświadczeń – dzieciństwa, dojrzewania, pierwszej miłości, małej ojczyzny – uzyskując dzięki temu kilka wyrazistych profili. Przede wszystkim mityzacja pozwala spożytkować tradycje epickie, a zarazem ominąć pułapki realizmu<sup>13</sup>.

Mityzacja jest także wykorzystywana jako zabieg kontestacyjny wobec współczesności, która rozczarowuje, przygnębia, zniechęca.

W programowym szkicu *Mityzacja rzeczywistości* Bruno Schulz pisał:

Zapominamy o tym, operując potocznym słowem, że są to fragmenty dawnych i wiecznych historyj, że budujemy, jak barbarzyńcy, nasze domy z ułamków rzeźb i posągów bogów. Najtrzeźwiejsze nasze pojęcia i określenia są dalekimi pochodnymi mitów i dawnych historyj. Nie ma ani okruszyny wśród naszych idei, która by nie pochodziła z mitologii – nie była przeobrażoną, skaleczoną przeistoczoną mitologią<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 198.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 181–182.

<sup>13</sup> P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1998, s. 248.

<sup>14</sup> B. Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] idem, *Proza*, Kraków 1973, s. 334–335.

Nakreślenie ram świata, czyli konstrukcja czasu i przestrzeni, to jeden z podstawowych sposobów mityzacji. Przestrzeń dzięki zabiegom mityzacyjnym nabiera cech niezwykłości (ale co ważne, nie traci swojego geograficznego i historycznego konkrety), co czyni z każdego jej mieszkańca człowieka naznaczonego i wtajemniczonego, uczestnika magii. Mit wyposaża każdą cząstkę rzeczywistości w znaczenie, nie ma w tych przestrzeniach obszarów pustych<sup>15</sup>.

Tematyka miasta we współczesnej myśli literaturoznawczej stała się atrakcyjna. Miasto jest tekstem (Petersburg Toporowa)<sup>16</sup>, językiem, palimpsestem, mechanizmem semiotycznym. Elżbieta Rybicka pisze o geopoetyce i zwrocie topograficznym w badaniach literackich<sup>17</sup>. *Pasaże* Waltera Benjamina przyczyniły się do rozpowszechnienia jednego z fundamentalnych doświadczeń modernizmu, tj. bycia w mieście i indywidualnego przeżywania przestrzeni miasta.

W twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej mityzacja przestrzeni jest szczególnie wyraźna w utworach traktujących o miastach szczególnie jej bliskich. W tekście skupiam się na zmityzowanym Krakowie i Paryżu.

Kraków jest obecny we wczesnych wierszach, jak *Zachód słońca na zamku* z tomu *Niebieskie migdały*, i w ostatnich, gdzie utożsamiany jest z miejscem świętym, do którego nie można już powrócić. Bielany i ich okolice podczas wojennej emigracji w angielskim Blackpool staną się dla poetki miejscem najważniejszym, niemal obsesyjnym. W wierszach pragnie ona powrócić do ukończonych stron. W utworach wojennych bardzo mocno zarysowana zostaje granica między przeszłością a teraźniejszością, między „wówczas” a „teraz”. Tytuł tomu *Róża i lasy płonące* nawiązuje do twórczości lat międzywojennych, ale też sugeruje zmianę motywów i tematów literackich<sup>18</sup>.

Podmiot wierszy powraca do Krakowa w snach. W momencie, gdy zdajemy sobie sprawę, że już nie będziemy mieszkać w domu, z którego wynieśliśmy pojęcie intymności, dom staje się nie tylko wspomnieniem, ale też przestrzenią marzeń i snów. Takiego samego zwrotu ku wartościom podświadomym należy szukać w obrazach powrotu do kraju rodzinnego<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> P. Czapliński, P. Śliwiński, op. cit., s. 250–251.

<sup>16</sup> W. N. Toporow, *Miasto i mit*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2000.

<sup>17</sup> E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca: zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.

<sup>18</sup> Por. E. Hurnikowa, *Biegnę tam w myślach moich... O wierszach emigracyjnych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Znajomym gościńcem. Prace ofiarowane Profesorowi Ireneuszowi Opackiemu*, red. T. Sławek, Katowice 1993, s. 92.

<sup>19</sup> G. Bachelard, *Dom rodzinny i dom oniryczny*, [w:] idem, *Wyobrażenia poetycka*, tłum. H. Cudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 301–304.

Byłam już dzisiaj sercem mojem całym  
na czarnowiejskiej szosie  
skąd już blisko Kraków...

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Sen*, WZ<sup>20</sup>, 855)

Nazwa ulicy Czarnowiejskiej wywodzi się od Czarnej Wsi, która została przyłączona do Krakowa na początku XX wieku. Z przytoczonego fragmentu wynika, że ulica Czarnowiejska to jeszcze nie Kraków. Sen wiąże się ze wspomnieniem, może to być wspomnienie z dzieciństwa i młodości, gdy w Czarnej Wsi widziano nad potokiem szeregi kobiet, które płukały warzywa przed sprzedażą ich na targu.

Tylko w snach i marzeniach możliwy jest powrót do ukochanych miejsc, bo wojenna codzienność jest przytłaczająca. Czasoprzestrzeń ulega tu mityzacji – w snach staje się przestrzenią świętą w odróżnieniu od zwykłej:

Gardzę wami codzienne sprawy,  
dnie tutejsze, tygodnie, miesiące!

Świat mój własny, bezsilny, bezradny,  
sny jedynie ma ku pomocy!

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Światło w ciemnościach*, WZ, 925)

Biegnę tam w myślach moich i stoję nad grzędą  
Pełną róż: twarz przy twarzy i cierń przy atlasie...

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Prawa ogrodu botanicznego*, WZ, 920)

Fatamorgana to wytworzenie się pozornego obrazu odległego przedmiotu, w wier-  
szu o tym tytule podmiot widzi urojone obrazy Tyńca, Bielany, Tatr.

Tęskny Tyńcu, srebrna skała Kmity,  
Druidyczne moje Bielany,  
Tatry w błękicie, bystrym dostrzegalne okiem

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Fatamorgany*, WZ, 906)

---

<sup>20</sup> M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wiersze zebrane*, zebrali i oprac. A. Madyda, Toruń 2003.

Na początku XX wieku, a więc w czasach, gdy Tyniec odwiedzała Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, nie było klasztoru, istniały tylko zniszczone mury i ruiny. Tyniec może być utożsamiany z miejscem romantycznym, gdzie ruiny są elementem krajobrazu melancholicznego, ale też stanowią symbol nietrwałości człowieka rzuconego w wartki nurt żywiołu historii. Bielany natomiast są druidyczne, a zatem połączone z religią i mitem celtyckim. Druidyzm to oddawanie czci przyrodzie (powszechny kult rzek, źródeł, studni, drzew), ale również wiara w nieśmiertelność i wędrówkę dusz. Tyniec, Bielany, Tatry to miejsca święte. Przez zawiłość historii niemożliwością jest, by w nich przebywać. Określenie Bieleń przymiotnikiem „druidyczne” wiąże się z nadzieją na powrót do tych miejsc. Jednak w zwykłym czasie i przestrzeni, w odróżnieniu od sfery mitycznej, jest to niemożliwe, fantasmagoryczne obrazy „trwały – pobladły – i przysły”<sup>21</sup>.

Kraków to również symbole architektoniczne, do których we wspomnieniach podmiot liryczny powraca, pragnie jak najszybciej przejść przez Bramę Floriańską, zobaczyć Wawel i kopiec Kościuszki:

Kiedyż mnie znów przepuścisz, Floryjańska Bramo,  
Cała w świecach, z tercarką odwiecznie tą samą,  
I kiedyż mi powrócisz i staniesz przed oknem  
Kopcu Kościuszki,  
Zewsząd widna krakowska Fudżijamo?

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Kraków*, WZ, 877)

Brama to symbol przejścia do innej rzeczywistości, ze strefy profanum do strefy sacrum.

Kopiec został porównany do Fudżijamy, największego wulkanu Japonii. Jest to również cel licznych pielgrzymek buddystów, a Jasnorzewska interesowała się tą religią. Zatem kopiec Kościuszki urasta do rangi miejsca pielgrzymek, miejsca kultu religijnego. Co więcej, jest on na tyle blisko, że widać go z okna. Możliwe, że w czasach młodości poetki z Kossakówki rozpościerał się nań widok. Miejsca te, z zamkiem legendą, to miejsca-tradycje, które wzmacniają poczucie przynależności do danej przestrzeni. Jest to efekt historycznego charakteru Krakowa i spotęgowanego poczucia mitycznej ciągłości i trwania.

Kolejnym wierszem, w którym ukazane są miejsca trwale związane z Krakowem, są *Treny wiślane*. Już sam tytuł wskazuje na charakter żałobny utworu. Kraków realny, po którym można się przechadzać, na tę chwilę jest dla podmio-

---

<sup>21</sup> Eadem, *Fatamorgany*, [w:] eadem, *Wiersze zebrane*, op. cit., s. 823.

tu lirycznego nieosiągalny. Nie ma możliwości, by spojrzeć na ukochany zamek nad brzegiem rzeki, ponieważ:

Stał się dziś dla mnie daleki  
I wielce egzotyczny

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Treny wiślane*, WZ, 889)

To, co kiedyś było tak bliskie, teraz jest odległe i dostępne jedynie w snach. Sen po raz kolejny w twórczości Jasnorzewskiej jest bramą do wspomnień, do lepszej rzeczywistości. W marzeniu sennym można stanąć na moście Dębnickim, gdzie od gór wieje wiatr namiętności, i spojrzeć na ukochaną rzekę. Co więcej, sen ma moc jednoczenia z bliskimi pozostawionymi daleko:

Po chwili śpiących gromada,  
Szereg postaci uroczych,  
Na most się ku mnie przekrada  
We śnie, co nas jednoczy

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Treny wiślane*, WZ, 890)

Najdroższy rodzinny dom i legendarny zamek znajdują się w tym śnie obok siebie.

Prastary zegar zamkowy,  
Z wolna wydźwignął dwunastą...  
Naprzeciw jest dom co był moim –  
I światło w nim nagle zgasło.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Treny wiślane*, WZ, 890)

W wierszu *Światło w ciemnościach* myśli o Polsce i Krakowie porównane są do nici Ariadny, pozwalającej wydostać się podmiotowi z labiryntu wojennej codzienności. Te myśli to nie tylko drogowskazy pomagające w ucieczce od zwykłego czasu i przestrzeni. To manna, biblijny pokarm, symbolizujący pocieszenie, raj i chociaż na chwilę odzyskany mityczny Eden.

W głodzie serca, wśród granic i gromów,  
nieistotną żywię się manną.  
Pod poduszką mam świat mój i dom mój –  
Raj – i chustkę na łzę poranną.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Światło w ciemnościach*, WZ, 925)



Przywoływane są miejsca związane z krakowskim rajem: Bielany, Wisła, ulica Zwierzyńska dzwoniąca tramwajem i dom.

już dom widać, ten, z którym od dziecka  
związaniśmy jak muszla i ślimak –

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Światło w ciemnościach*, WZ, 926)

Dla podmiotu lirycznego są to miejsca sakralne, mające charakter niezwykły. Nie ma tu zła – wojna rozgrywa się w innej czasoprzestrzeni, nie dotyka tego obszaru. W zmityzowanym, sennym Krakowie nie ma miejsca na okrucieństwo wojny.

Mityzacja w wierszach o tematyce krakowskiej polega również na ukazaniu wieczności natury. To natura jest głównym tłem wspomnień. Miasto traktowane jest jak przyroda – gęszcz roślin, zieleni, kwiatów. Widoczne jest to w wierszach *Błonia*, *Planty*, *Ogród botaniczny na ul. Kopernika*, *Prawa ogrodu botanicznego*.

Gdzie znajdziesz tak zielone łąki tuż przy mieście,  
Poświęcone niedzielnej, sielankowej sjeście.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Błonia*, WZ, 919)

I gdzież jest drugie miasto tak liśćmi pokryte,  
Jakby strzechą zielonej wokoło dachówki?  
Kasztany – pień obok pnia –  
Nokturn cienisty za dnia –

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Planty*, WZ, 919)

Nie tylko opis przyrody łączy te wiersze. W każdym z nich znajdziemy migawki z przedwojennego Krakowa – przedmiot tęsknoty. Błonia to miejsce niedzielnej sielanki, którą każdy może przeżyć, w końcu to tylko piętnaście minut piechotą od Rynku. To przestrzeń „kramów, dzieci, krów, źrebców”<sup>22</sup>. Błonia to

---

<sup>22</sup> Na Błoniach wtedy wypasało się zwierzęta. W 1834 roku senat Wolnego Miasta Krakowa uregulował problem wypasu krów na Plantach, wydając jego całkowity zakaz. Od tego czasu jedynym legalnym pastwiskiem w Krakowie były Błonia. Przywilej wypasu na Błoniach został nadany podkrakowskim wsiom jeszcze przez królową Jadwigę i żaden magistrat nie próbował go znieść. Próby takie podjęto w 1965 roku, kiedy przy Błoniach wybudowano hotel Cracovia z oknami wychodzącymi na murawę. [Online] <http://miasteria.pl/miejsce/blonia-krakowskie.html> [dostęp: grudzień 2014].

także miejsce spotkań rodzinnych, spacerów, dzisiejszych tułaczy. Na Plantach można spotkać archaiczne postaci świata, który uległ mitologizacji – profesora z książką, hrabinę w binoklach i piękną żydowską dziewczynę.

W wierszu *Prawa ogrodu botanicznego* odnajdziemy mityczną przestrzeń, w której wszystko jest bezpieczne, a to, co istnieje, może być szczęśliwe, ponieważ jest ktoś sprawujący nad wszystkim pieczę. Poza tym miejscem nie ma już gwarancji bezpieczeństwa, spokoju. Jeśli kogoś wyrwano z jego arkadyjskiego miejsca – trudno o szczęście i zadowolenie.

I patrzą na mnie bratki o złotym grymasie –  
Granatowe i rude, i żółte, i siwe...  
O, mnie wydarto z ziemi, lecz one, szczęśliwe,  
Były u siebie i będą.  
Tutaj, gwałt nad rośliną równałby się zbrodni

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Prawa ogrodu botanicznego*, WZ, 920)

W wierszu *Zielone miasto*, podobnie jak w *Liściach krakowskich*, przestrzeń urbanistyczna łączy się z przyrodą.

Kraków cały jest w liściach,  
błyszczących po letnim deszczu  
– podwójnie zielonych w księżycu  
i w szmaragdowej latarni,  
wiszącej przy Zwierzynieckiej...

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Zielone miasto*, WZ, 837)

Co więcej, ten związek sprawia, że Kraków utożsamiany jest z Ogrojcem, miejscem świętym:

Kraków, cienisty ogrojec...  
Jaśminów gąszcz, las kasztanów,  
inwazja drzew. Ptaków – roje!

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Zielone miasto*, WZ, 837)

Ogrojec to finalizacja, jest wyznacznikiem nie tylko przestrzeni, ale także momentu prowadzącego do końcowego spełnienia zapowiedzi.

Do rangi ważnego wspomnienia urasta nawet krakowskie błoto. Zostało ono przyrównane do prastarej materii, w której odbija się świat sacrum.

Błoto nasze, uprzykrzone, niepotrzebne  
Tło jesiennej, złotolistnej feerii,  
Jest jak strumień jakiejś pramaterii,  
W której niebo przegląda się srebrne.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Piąty żywioł*, WZ, 932)

Krakowski pejzaż i przyroda są obecne także w marzeniach sennych. Ciągłe powracają, powtarzają się. Czas jest związany z naturą:

Kwitły tam, w cieniu ożynowych krzaków  
powoje czysto jedwabne i białe,  
niezwykłej trochę wielkości

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Sen*, WZ, 855)

Często przywoływane są nazwy własne (co we wcześniejszej poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zdarzało się rzadko): Błonia, Planty, Bielany, Lasek Wolski, ulica Zwierzyniecka, Brama Floriańska, Tyniec – w celu odzyskania miejsc utraconych. Poetka jakby na nowo powołuje je do istnienia. Dzięki temu możliwy jest powrót do mitycznej strefy własnej<sup>23</sup>, zmityzowanej przestrzeni ukochanego miasta.

Dom to mityczne centrum świata. Miejscem najważniejszym, związanym z najlepszymi wspomnieniami, jest Kossakówka, traktowana jako archetyp domu rodzinnego. Znajduje się tam miejsce szczególne, brama prowadząca do wspomnień i pamiątek rodzinnych. To strych – misterium i miejsce, gdzie świat realny miesza się z nadprzyrodzonym:

Sznury, na nich zwieszone upiory,  
Duszne tchnienie krochmalu i pary,  
Wejściem naszym  
Jakby zaskoczone...

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Strych na Kossakówce*, WZ, 674)

Wchodzenie na strych, zwiedzanie go wiąże się z pewną tajemnicą, wyobrażeniem, że na strychu czeka coś niesamowitego, co można odnaleźć wśród grozy pajęczyn. Zawieszonymi na sznurach upiorami mogą być wykrochmalone koszule nocne, aż nadto kojarzące się z duchami. Na strychu podmiot liryczny znajduje wspomnienia dzieciństwa, pierwszych wrotek, zgubionych kapeluszy.

---

<sup>23</sup> Por. E. Hurnikowa, op. cit., s. 96.

Fizyczność i namacalność odnajdywanych na strychu gazet, poematów i obrazów ojca miesza się z niezwykłością innych, upersonifikowanych przedmiotów.

Bachelard pisał, że strych/poddasze to gniazdo, które na równi z piwnicą wyznacza oś domu onirycznego. To muzeum marzeń. Dzięki marzeniom i starociom ukrytym na strychu wstaje z martwych rodzinna przeszłość pradziadków, dziadków<sup>24</sup>. W tym wierszu, oprócz starych, ale cenionych gazet i papierzysk, podmiot liryczny odnajduje szkic Grottgera i jakże cenne „Kossakowskie, przedwojenne echa”. W przestrzeni strychu czas realny stapia się z mitycznym czasem dzieciństwa. To, co zostało tam znalezione, przenosi nas w epokę dziecięcego szczęścia.

Kraków jest przywoływany nie tylko w wierszach. *Ostatnie notatniki. Szkicownik poetycki II* to kontynuacja przedwojennego *Szkicownika*<sup>25</sup>.

Mityzacja Krakowa, miasta traktowanego osobiście, ale również historycznie, dokonuje się w wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej na różnych poziomach. Polega ona tutaj na specyficznej organizacji przestrzeni i czasu. Przestrzeń święta przeciwstawiona zostaje przestrzeni zwykłej. W wierszach Kraków jest porównywany do raju, Edenu, Ogrojca (mity chrześcijańskie), jest to też miejsce druidyczne, pozwalające na jedność z naturą (mity przedchrześcijańskie), a także miejsce poza realnym czasem, gdzie nie toczy się wojna. Zmityzowana przestrzeń nie jest jednowymiarowa, obejmuje wszechświat, jest związana ze światem nadprzyrodzonym. Łączy się to z ukazaniem wieczności natury, harmonijnie związanej z człowiekiem, i nadawaniem rodzimej przyrodzie ważnych znaczeń.

Innym miastem mityzowanym w twórczości Jasnorzewskiej, choć już w odmienny sposób, jest Paryż. Roger Caillois w eseju *Paryż, mit współczesny* pisze, że istnieje pewne fantasmagoryczne wyobrażenie Paryża, tak silnie ujarzmiającego wyobraźnię, że nie zastanawiamy się, czy jest ono wierne. Zrodzone jest z książek, rozpowszechnione tak, że przeniknęło do ogólnej atmosfery myślowej i zaczęło stanowić powszechny przymus. Są to cechy wyobrażenia mitycznego<sup>26</sup>. Pojawiają się książki z nazwą tego miasta w tytule. Utwierdzają one w przekonaniu, że Paryż, jaki znają czytelnicy, nie jest Paryżem jedynym i prawdziwym. To tylko dekoracja, ustawiona po to, by przesłonić Paryż rzeczywisty, widmowy, nocny, nieuchwytny, sekretny. Ten świat charakteryzuje złudność, tak jakby

<sup>24</sup> G. Bachelard, op. cit., s. 313–314.

<sup>25</sup> Zostały one opracowane i wydane przez przyjaciela poetki, Tymona Terleckiego. Po śmierci Marii Jasnorzewskiej otrzymał on od jej męża trzy ostatnie ocalone zeszyty z zapisami. Terlecki opublikował zapiski wbrew życzeniom poetki, nie chciała też tego Magdalena Samozwaniec. Są one zapisem wojennej rzeczywistości i cierpienia związanego z chorobą.

<sup>26</sup> Por. R. Caillois, *Paryż, mit współczesny*, [w:] idem, *Odpowiedzialność i styl*, tłum. J. Błoński, Warszawa 1967, s. 103–104.

wszystko, co się tu dzieje, zostało ukartowane. Wszystko jest przygotowane<sup>27</sup>. Walter Benjamin w *Pasażach*, dziele będącym materialną filozofią dziejów XIX wieku, stwierdza, że:

Niewiele jest spraw w historii ludzkości, o których wiedzielibyśmy tak dużo jak o dziejach miasta Paryża. Tysiące, dziesiątki tysięcy tomów poświęcono wyłącznie studiom nad tym małym skrawkiem ziemi. W niektórych ulicach dzieje niemal każdego domu znane są na setki lat wstecz<sup>28</sup>.

Wędrując po Paryżu, Benjamin zwraca uwagę na wszystkie szczegóły miejskiego życia. Píše o ulicach towarowych, oświetleniu, modzie, reklamie i prostytucji, flâneurach, nudzie, kolejach żelaznych, fotografii. Miasto jest punktem wyjścia do rozważań o teorii postępu, marksizmie, ruchach społecznych oraz przede wszystkim o historii literatury.

U Charles'a Baudelaire'a Paryż staje się przedmiotem poezji lirycznej. Jest to spojrzenie flâneura na miasto<sup>29</sup>. Balzac zaś główny zarys swej mitycznej wizji świata określił poprzez konkretną topografię. Głębią jego mitologii jest właśnie miasto – ze swymi domami, bankierami, lichwiarzami, adwokatami pojawiającymi się zawsze w scenerii tych samych ulic, kłitek i zakamarków<sup>30</sup>.

Paryż w literaturze to miasto sztuki, artystów, kawiarni, miasto miłości, wielokulturowości. Z poezji Pawlikowskiej wyłania się jeszcze inny obraz tego miasta. Zostało ono pokazane subiektywnie, wyłania się z bezpośredniego doświadczenia, bez obiektywizacji scen. Poznajemy je punktowo, każda kolejna zwrotka poematu jest związana z innym miejscem krajobrazu. Zostało podzielone na szereg elementów, luźno ze sobą połączonych.

Paryż Pawlikowskiej to miejsce pełne tajemnic, magii, duchów, z echem przeszłości. Owszem, w otwierającym tomik wierszu *Paryż* odnajdziemy kramy z sennikami miłosnymi, gorącą kawiarnię pełną studentów i muzyka śpiewającego na ulicy. Z każdym kolejnym wersem poetka otwiera jednak coraz szerzej bramę do świata magii i czarów.

Na Place de la Concorde, w obszarze nirwany  
tysiące latarni płonie pogrzebowym złotem.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Paryż*, WZ, 342)

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>28</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, tłum. I. Kania, oprac. R. Tiedemann, Kraków 2005, s. 934.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 112.

„Nirwana” to słowo związane z buddyzmem. Oznacza rozplynięcie, całkowity spokój i błogość. To nieuwarunkowany stan wyzwolenia od cyklu narodzin i śmierci. Plac de la Concorde, na którym w czasach rewolucji stała gilotyna, staje się miejscem mitycznym, w obrębie działania nirwany. Jest przepustką do innego świata. Świata, w którym demony siedzą na katedrze Notre Dame i trzymają pieczę nad miastem, a

Topielice Sekwany gwizdzą „Hallelujah”,  
nowy fokstrot, na falach huśtane łagodnie.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Paryż*, WZ, 342)

Topielice to w słowiańskiej mitologii demony zamieszkujące zbiorniki wodne; to dusze młodych dziewczyn, które utopiły się z rozpaczy lub zostały utopione. Wabią śpiewem i pięknym ciałem kąpiących się mężczyzn i wciągają ich w głębiny<sup>31</sup>. Tafla Sekwany może być niebezpieczna, ale to los trzyma wartość między wodą a ludźmi. Demony z Notre Dame, czyli bestiaaria gotyckiej katedry (chimery i rzygacze), wyją:

kamiennym głosem [...] do księżycy,  
to znów do lamp łukowych, różowych i sinych,  
zezując w kąt wiadomy, gdzie stoi zazwyczaj  
Wdowa, paryski upiór,  
monstrum gilotyny

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Paryż*, WZ, 343)

Miejsca ważne, symbole Paryża, zostały otoczone niezwykłością. Egipski obelisk na Place de la Concorde, katedra Notre Dame i wieża Eiffla to budowle wysokie, górujące nad miastem. To także miejsca znaczące. W tym wierszu są one szczególne, magiczne, związane ze światem nadprzyrodzonym. Od zwykłej, codziennej przestrzeni miasta są oddzielone granicą. Symbole Paryża mają wartość szczególną, nieziemską, wyznaczają obszar zdarzeń osobliwych w opozycji do pospolitości ryczących autobusów, pełnych kin i kawiarni, obojętnych tłumów na ulicach. Na granicy tych dwóch przestrzeni sytuuje się podmiot wiersza, przeżywający zawód miłośny, samotny w tłumie, obserwujący radość i miłość innych. Przywołanie symboliki topielic wskazuje na ból, rozczarowanie wybrankiem, zranienie, a może nawet fascynację śmiercią.

Czas tego wyjątkowego spaceru ma istotne znaczenie – to wiosna, przywoływana w poemacie trzy razy. Wiosnę widać na kilku twarzach, słyszeć jej krzyk.

---

<sup>31</sup> Motywy topielic odnajdziemy również na obrazach Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Stanowi ona symbol odrodzenia, nastaje co roku, przychodzi cyklicznie. W wierszu należy ją traktować jako zapowiedź nowego życia, odżegnanie się od przeszłości i złamanego serca. Paryż jest tajemniczy, bywa groźny, ale to tu na ulicy słychać *Douce France* i to tutaj można znaleźć dla „serc drogowskazy”.

Wiersz *Czarownicy Paryża* można nazwać przeglądem szczególnych miejsc miasta Baudelaire’a, gdzie na każdej ulicy odnajduje się elementy związane z magią, przepowiadaniem przyszłości, poszukiwaniem szczęścia u wrózek. To specyficzna mapa Paryża (w rzeczywistości te miejsca można przemierzyć magicznym szlakiem wyznaczonym przez Pawlikowską). Wędrując ulicami, możemy trafić do madame Kahl, czytającej zapieczętowane listy, do la mère Duval wróżącej z fusów czy do czarownicy Girard czytającej w myślach, z którą nawiązuje się szczególną więź:

Zna, pocieszy, jak matka pomoże  
Polecą cię dżinów potężnej mafii.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Czarownicy Paryża*, WZ, 347)

Idąc dalej, na pewno znajdziemy chiromantkę, która patrząc na rascetę na ręce, będzie poszukiwała przyszęłego szczęścia. Nie może zabraknąć medium i wróżki stawiającej kabałę. Każda z nich stara się pomóc, dając rady:

Idź, cicha muzyko słodka, spokojnie przed siebie.  
Gwar ścichnie, wówczas usłyszysz cię ci, którzy umieją  
słuchać.  
[.....]  
Nie żałuj snów. Pal opium życia i czekaj na nowe marzenia.  
Czyż warto czepiać się snu, chcieć utrwalić obłoki  
Lub dym.

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Czarownicy Paryża*, WZ, 348)

Tylko tutaj dowiemy się, jak sprawić, by kochanek, który nas zranił, nie mógł o nas zapomnieć. Otrzymamy od pani Girard zalecenie magiczne:

Musisz ulepić w piątek, we wrześniu, na nowiu,  
małą lalkę, podobną do twego kochanka.  
Zrobić jej usta z głogu, wprawić oczy sowie  
i tulić ją co wieczór i każdego ranka

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Rada pani Girard, czarownicy*, WZ, 351)

Czarownicy w Paryżu są na dziedzińcach, w mansardach i piwnicach; nie da się przejść obok nich obojętnie, bo czatują jak „senne ropuchy”.

Magia biała i różowa była bardzo ważna w życiu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Wierzyła w astrologię, kabałę, sobie i przyjaciółom stawiała tarota, prosiła ojca, by z zagranicznych podróży przywoził jej książki związane z magią i czarami. Wspomniano, że mityzacja wiąże się z kontestacją rzeczywistości. Wiara w magię i pewne rytuały mogły pełnić taką funkcję.

Mityzacja Paryża polega na stworzeniu własnego mitu tego miasta jako przestrzeni pełnej magii, wrózek pomagających w poradzeniu sobie z nieszczęśliwą i zawiedzioną miłością.

## SPACE AND MYTH IN POEMS OF MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

### ABSTRACT

The present article deals with mythicism of space in the poetry of Maria Pawlikowska-Jasnorzevska, whose works are characterized by specific kind of mythopoeia; the poet interprets and transforms traditional myths (Venus, Narcissus, the Moon) as well as creates and forms new ones. Mythicism of physical reality consists in perception and shaping of the world according to the laws of myth, which endows all its components with significance. In this way Pawlikowska describes her native Cracow with its surroundings and creates her own myth of Paris as a city of magic.

### KEYWORDS

Maria Pawlikowska-Jasnorzevska, space, myth, Cracow, Paris

### BIBLIOGRAFIA

1. Bachelard G., *Dom rodzinny i dom oniryczny*, [w:] idem, *Wyobrażenia poetycka*, tłum. H. Cudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.
2. Benjamin W., *Pasaże*, tłum. I. Kania, oprac. R. Tiedemann, Kraków 2005.
3. Bergel R., *Współczesny Kraków literacki*, Kraków 1924.
4. R. Caillois, *Paryż, mit współczesny*, [w:] idem, *Odpowiedzialność i styl*, tłum. J. Błoński, Warszawa 1967.
5. Czapliński P., Śliwiński P., *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1998.
6. Frye N., *Mit, fikcja i przemieszczenie*, tłum. E. Muskat-Tabakowska, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”. I*, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977.



7. Hurnikowa E., *Biegnę tam w myślach moich... O wierszach emigracyjnych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Znajomym gościńcem. Prace ofiarowane Profesorowi Ireneuszowi Opackiemu*, red. T. Sławek, Katowice 1993.
8. Łotman J., Minc Z., *Literatura i mitologia*, [w:] *Sztuka w świecie znaków*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2002.
9. Markiewicz H., *Prace wybrane*, t. 5, Kraków 1997.
10. Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Poezje I*, Warszawa 1958.
11. Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Wiersze zebrane*, zebrał i oprac. A. Madyda, Toruń 2003 (WZ).
12. Rybicka E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca: zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
13. Schulz B., *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] idem, *Proza*, Kraków 1973.
14. Toporow W. N., *Miasto i mit*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2000.

